

# **WIADOMOŚCI DIECEZJALNE**

**LUBELSKIE**

---

**Rok 1930**

---



Wzmianki o Gp. Jętownickim

Сымоцеі бпіе	str. 23
ігереніа	" "
віцесе вігіл.	" "
постарка	" 24
адрацага	" 27
выстада	" 29
Сымоцеі бпіе	" 86, 87
Ігереніа	" 88
Сыга Ів. Віне	" 91
Сымоцеі бпіе	" 133
віздыцага	" 163
Сымоцеі бпіе	" 172
" " "	" 239
Канфрэт Іах	" 242
павыжэнне Іах	" 249
Сымоцеі бпіе	" 272
васніа прат. б. в.:	" 273
Отарці в. Анад!	" 274
адрацага	" 275
віздыка Іахан:	" 297
выіводс	" 306
павыжэд.	" 330

# Wiadomości Diecezjalne

## LUBELSKIE

### Akta Stolicy Apostolskiej.

#### List Ojca św. do Episkopatu Polskiego.

##### Do Ukochanych Synów Naszych

Augusta Ś-go Rzym. Kościoła Kardynała Hlonda, Arcybiskupa Gnieźnieńsko-Poznańskiego, Aleksandra Ś-go Rzym. Kościoła Kardynała Kakowskiego, Arcybiskupa Warszawskiego, oraz innych Polskich Arcybiskupów i Biskupów.

#### PIUS PAPIEŻ XI.

*Ukochani Synowie nasi, Czcigodni Bracia, pozdrowienie i błogosławieństwo Apostolskie.*

Z pierwszego Kongresu Eucharystycznego w Poznaniu, niedawno odbytego, w którym wzięli udział przedstawiciele wszystkich warstw społecznych z całej Polski, wystosowaliście wspólny do Nas list, dając w nim wyraz swym uczuciom, któremi jesteście względem Nas ożywieni. Sprawił on wielką Nam radość. Upewniamcie bowiem, że na owej uroczystości wiara praojców waszych nowym zajaśniała blaskiem, że jawnie okazaliście swoją miłość ku Najświętszemu Sakramentowi, jak również oświadczacie swe szczere przywiązanie i łączność bez żadnych zastrzeżeń ze Stolicą Piotrową. Nie było to dla Nas bynajmniej niespodzianką. Sami bowiem niejednokrotnie aż nadto mogliśmy się przekonać, choćby wtedy, gdyśmy pośród Was przebywali, o wielkiej szlachetności uczuć, wyrobieniu duchowem i głębokiej czci dla spraw świętych, któremi wyróżniają się drodzy Nam Polacy. Możemy więc przy tej sposobności nawzajem się cieszyć i najpiękniejsze rokować nadzieje, Bogu pospołem z głębi serca dziękując, iż za Jego pomocą, wszyscy z coraz większym zapalem będą się garnęli ku pomnożeniu tego wszystkiego, co zmierza do podniesienia szlachetnych porywów duszy i ogólnej pomyślności.

Nie mniejszą sprawił Nam radość, Ukochani Synowie i Czcigodni Bracia, serdecznem przywiązaniem tchnący list do Nas,

wysłany ze zjazdów Biskupich, o których przebiegu, naradach i powziętych tam uchwałach szczegółowe dał Nam sprawozdanie Czcigodny Brat Franciszek Marmaggi, Arcybiskup tytularny Hadrianopolitański i zarazem Nuncjusz Apostolski w Polsce. Z pobieżnego choćby przeglądu i zastanowienia się nad treścią tego sprawozdania łatwo odgadnąć, ile poważnych spraw było tematem Waszych narad i jest ustawicznie Waszych trosk przedmiotem; nie trudno też było ocenić, jak być powinno, ich doniosłość i potrzebę ku pożytkowi trzody, każdemu z Was powierzonej. Słuszną też jest rzeczą, ażebyśmy później przy nadarzonej sposobności, o każdej z tych spraw zosobna wyrazili, co myślimy i jak się na nie zapatrujemy.

Tymczasem niepodobna Nam nie zaznaczyć wyjątkowej swej życzliwości, jako dowodu, że uważamy za bardzo ważne sprawy, o których na Waszych zebraniach była mowa; mamy na myśli, mianowicie, Kongres ogólnoświatowy, który w przyszłości ma się również u Was odbyć. Uważamy za zbyteczne długie wywody, iżby wykazywać Wam nadzwyczajny pożytek, gdy zostanie urzeczywistniony powzięty przez Was zamiar; Wam, powiadam, co doskonale wiecie, jak usilnie dokładaliśmy wszelkich usiłowań, iżby wszędzie spotęgować objawy czci i miłości względem Najświętszych tajemnic ołtarza. Ojczyzna bowiem Wasza, mająca za sobą chlubną pamięć wielkiej czci dla wiary Chrystusowej, w szczególności zaś dla Najświętszego Sakramentu, godna Nam się zdaje, ażeby coraz świetniejsze wydarzenia przysparzały jej chwały. Czegoż bowiem wiara katolicka nie sprawia w sercach polskich? Słusznem więc i pożądanem Nam się wydaje, iżby niezadługo Kongres Eucharystyczny u Was również się odbył. Ufamy bowiem, iż przez ten przeciąg czasu, który jeszcze pozostaje, okoliczności pomyślniej się ułożą, nie tyle do starannego przygotowania powziętego zamiaru, co od Was będzie zależało, ile do jego należytego wykonania przy zgodnem współdziałaniu wszystkich udział biorących z innych również narodowości.

Skoro zaś mowa o publicznych Kościoła katolickiego zebraniach, niepodobna Nam, przy nadarzonej sposobności, pominąć milczeniem, że na zjeździe Biskupów, odbytym kilka lat temu, powzięliście zamiar, zwołania we właściwym czasie pierwszego koncylium narodowego; wiemy, że w tym celu wyznacziliście radę biskupią, która wedle możliwości miała się zająć przygotowaniem tej sprawy. Aczkolwiek myśl ta niewątpliwie trudną do urzeczywistnienia się zdawała i teraz nie łatwą się wydaje, niemało, zaprawdę ważnych powodów skłoniło zacnych polskich Pasterzy, iżby uznali tej sprawy pożytek i potrzebę. Między innymi powodami, nie pośledni jest ten, który dotyczy karności kościelnej, a także zmierza do uporządkowania i uzgodnienia, o ile możliwości, praw i zwyczajów w różnych dzielnicach Polski, różnym i niezależnym niegdyś rządóm podległych. W każdym zaś razie sprawa tak wielkie może przynieść korzyści, zwłaszcza

duchowe, ukochanej przez Nas Polsce, że zdaje się być warta, iżbyście ją wzięli gorąco do serca.

Tymczasem nie ustajemy w modlitwach, iżby błogosławieństwo Boże towarzyszyło i wspierało Wasze gorliwe prace pasterskie, które ustawicznie podejmujecie dla dobra dusz Wam powierzonych. Zadatkami tego i zapowiedzią niech będzie błogosławieństwo, którego w dowód Naszej ojcowskiej życzliwości całym sercem udzielamy, zarówno Wam, Ukochani Synowie i Czcigodni Bracia, jak trzodom Waszym i całemu Narodowi Polskiemu.

Dan w Rzymie u Ś-go Piotra d. 18 września 1930 r., panowania Naszego 9-go.

**Pius Papież XI.**

## **Z Kurji Biskupiej.**

### **Flota Narodowa.**

Komitet Floty Narodowej, powołany ustawą z d. 16 lutego 1927 r. do życia ma na celu zbieranie funduszków na budowę floty morskiej tak handlowej, jak i wojennej. Komitet po dwuletniej pracy dał państwu pierwszy statek morski „Dar Pomorza”. Obecnie komitet rozwija pracę w kierunku zdobycia nowych statków morskich.

Komitet stara się zainteresować tą sprawą cały naród i uważa, że Duchowieństwo wielce do tego przyczynić się może, jeśli swym wpływem poprze tę akcję na swym terenie.

Komitet uzyskał już od całego Episkopatu Polskiego obietnicę zainteresowania tym problemem narodowym swego podwładnego kleru.

Zalecamy przeto wielebnemu Duchowieństwu, aby w najszerszym kręgu swych wpływów pomienioną akcję poparło, bo uświadamianie społeczeństwa o znaczeniu wolnego dostępu do morza i zrozumienia, czem jest dla narodu potężna flota morska, stanowi doniosły przyczynek do rozbudzenia ofiarności publicznej na rzecz floty morskiej, bez której ani pomyślność kraju, ani obrona państwa nie da się osiągnąć. Cały nasz kraj powinien być usiany kołami Floty Narodowej, nie powinno być ani jednej parafji, czy gminy, gdzieby nie istniała taka organizacja. Na posiedzeniach tych kół można poruszyć wiele tematów z dziedziny żeglarstwa polskiego. Miesięcznik „Morze” daje wiele materiału do wykładów i odczytów interesujących. Składka, począwszy od jednego złotego rocznie, jest dla wszystkich dostępna, więc każdy obywatel może stać się członkiem koła „Floty Narodowej”. Komitet Floty Narodowej ma swoją główną siedzibę w Warszawie przy ul. Elektoralnej № 2. Stamtąd można zażądać bliż-

szych objaśnień, dotyczących organizowania kół miejscowych. Popieranie tej akcji stanowi obowiązek każdego patrioty polskiego. Duchowieństwo niechaj daje w tym przedmiocie dobry przykład.

Lublin, 12 listopada 1930 r.

† Marjan Leon, Bp. Lub.

## **Zmiany wśród Duchowieństwa Diecezji Lubelskiej.**

Ks. Piotr Tarkowski został mianowany proboszczem parafji Kalinówka (Monastyrzek). Ks. Józef Jachuła prefektem szkół w Kazimierzu Dolnym.

Ks. Józef Adamczyk proboszcz parafji Kalinówka zwolniony na własną prośbę.

## **Z SEKRETARJATU AKCJI KATOLICKIEJ.**

### **Z Towarzystwa Miłosierdzia Chrześcijańskiego im. św. Wincentego á Paulo w Lublinie.**

#### 1.

Dnia 30 listopada b. r. ma się odbyć w Lublinie zjazd diecezjalny delegatów wszystkich kół parafjalnych T. M. Chrz. Zjazd ten ma dokonać wyboru nowego zarządu i omówić plan dalszej pracy charytatywnej. Jak dotąd praca ta niewszędzie rozwija się dostatecznie. A przecież dzisiejsze czasy najbardziej się domagają, abyśmy wszyscy gorliwie zajęli się niedolą bliźniego. Zresztą władza kościelna wydała wyraźne polecenie zakładania w każdej parafji Kół T. M. Chrz. i pragnie, aby te Koła gorliwie prowadziły akcję dobroczynną. Stąd nie wolno nam od tej pracy się wymawiać, ale każda parafja, choćby najmniejsza, powinna założyć Koło i gorliwie nieść pomoc wszystkim nieszczęśliwym. Do akcji miłosierdzia możemy śmiało angażować wszystkich, a zwłaszcza trzeba w tym kierunku prowadzić młodzież starszą i dzieci szkolne. Młode pokolenie powinno wraść w miłość bliźniego i miłosierdziu dla wszystkich nieszczęśliwych. Dobrzeby było w tym celu urządzić w parafji kilka zebrań, na których możnaby wygłosić odpowiednie pogadanki. Gdzieindziej możnaby urządzić akademję ubogich, dać jakiś obraz sceniczny z życia św. Wincentego á Paulo, deklamację wybra-

nych wierszy o niedoli bliźniego, sierot i t. d.\*) Akademia dobrze przygotowana może bardzo przyczynić się do spopularyzowania samej idei, a nieraz przyniesie jakiś dochód na rzecz ubogich. Zresztą serce kapłańskie, wrażliwe na wszelką niedolę ludzką, znajdzie wiele innych sposobów i okazji do zorganizowania chrześcijańskiej pomocy bliźniemu. Nadchodząca zima niech będzie dla nas przymomnieniem słów Chrystusowych—„Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią“, (Mat 5, 7), —i niech nas pobudzi do większej gorliwości w służbie ubogim.

## II.

Okres Bożego Narodzenia musi być czasem gorliwej pracy w Kołach Parafjalnych T. M. Chrz. Już teraz trzeba zacząć zbierać po wsiach rozmaite dary, jak mąka, kasza i t. p., aby w ten sposób przygotować pewne zapasy na zimę. O ile na miejscu niema ubogich, to te dary można przesłać do Lublina, a one tu bardzo się przydadzą. Następnie każde koło powinno przygotować „choinkę“ dla ubogiej dziatwy. Gdyby uroczystość taka wspomogła choćby 5-ro dzieci, to już warto ją urządzić. Naturalnie trzeba obywać się bez większych wydatków, a poprzestać na tem, co same dzieci rodziców zamożniejszych przygotowują i ofiarują. Pamiętajmy i troszczmy się wszyscy, aby w tym czasie, kiedy zasiądziemy do stołu wigilijnego nie zabrakło nikomu z naszych bliskich kawałka chleba. Myśl zaś o tem, że dzięki nam ma ktoś „weselsze“ Święta będzie nas napawała prawdziwą radością i stokrotnie nagrodzi tę stratę, jaką przez ofiarność ponieśliśmy. Daj Boże, aby w diecezji naszej wszyscy myśleli o sobie, ale także o ubogich i w miarę możliwości nieśli im pomoc i pociechę!

---

## **O szerszą i energiczniejszą działalność Kół Towarzystwa Miłosierdzia Chrześcijańskiego.**

W diecezji naszej istnieje Towarzystwo Miłosierdzia Chrześcijańskiego z siedzibą w Lublinie. Towarzystwo to ma swoje oddziały w każdej parafji. Jednym z zakreślonych celów Towarzystwa jest niesienie pomocy materialnej w nieszczęściu, biedzie i sieroctwie. Zaiste cel jest wspaniały i godny urzeczywistnienia. Tymczasem zdaje się, że działalność niektórych kół pa-

---

\*) Księgarnia św. Wojciecha w Poznaniu wydała kilka takich obrazków scenicznych. Jry... Stablewska „Na obchody w Towarzystwach św. Wincentego à Paulo“, Niemojewska Marja „Św. Wincenty à Paulo“, Tuchołkowa „Dąb św. Wincentego à Paulo“.



rafjalnych w mieście i na prowincji albo nie istnieje, albo jest znikoma. I to ośmiela mnie do wołania, ażeby Towarzystwo Miłosierdzia zapalić duchem św. Wincentego á Paulo i pobudzić do pracy energicznej. A okazje i potrzeby są liczne. Wprawdzie na wiejskich parafjach mniej jest nieszczęśliwych, przymierających z głodu i chłodu, ale zato w Lublinie, jest ich ogromna ilość. Zdarzało mi się nieraz i zdarza, będąc w Lublinie, stykać się z ludnością miejską warstw najbiedniejszych. Naprawdę nie miałem pojęcia, żeby ludzie mogli być tak biedni i żyć nędznie. A to przecież nędza i głód w wielu suterynach są codziennym gościem. Tak, że gdy dzieci wołają jeść, nieszczęsna matka zmuszona jest je wysyłać na ulicę, by się bawiły i w ten sposób zapominały o głodzie. I to, co mówię, nie są syntymenty, ale fakty.

Zastanawiając się nad możliwością przynajmniej w części zaradzenia temu, doszedłem i do takich wniosków: Chleba, Bogu dzięki, w kraju nie brak, dlatego Koła Parafjalne na prowincji winny zająć się zbiórką w naturze, a Koła w Lublinie odszukać nędzę i ją sprawiedliwie obdzielić. Pewnie, że zbiórka w mieście w tej czy innej formie nie byłaby bez korzyści.

Rzucam tę myśl w przekonaniu, że warto nad tem się zastanowić i wyjść już z teoretycznych rozważań, a przystąpić jaknajprędzej do energicznej roboty w mieście i na wsi. Dwa razy daje, kto szybko daje.

**X. J. J.**

## **Sprawy misyjne.**

Zbliża się czas odesłania składek tegorocznych misyjnych z diecezji do centrali w Poznaniu, która je prześle do Rzymu, a będzie to ofiara dowodem, że jakieś, choć bardzo drobne zainteresowanie sprawami misyjnymi w naszej diecezji istnieje. Znosi się na to, że ogólna Suma zebrana na ten cel w tym roku będzie niższą, aniżeli w roku zeszłym, chyba, że w ostatnich tygodniach napłyną składki obfitsze z parafij. Zeszłego roku zebrano w naszej diecezji okrągłe 10 tysięcy złotych, z czego 7 tysięcy zebrał sekretarjat, 3 tysiące przyniosła składka z święta Trzech Króli. 9 tysięcy odesłano do centrali — 1 tysiąc na Instytut Mis. W tym roku Sekretarjat zebrał do tego czasu 4.214 zł. 80 gr., z czego wysłano za czasopisma misyjne dla członków 113 zł. 95 gr., w kasie jest obecnie 4.100 zł. 85 gr. Sekretarjat zwraca się z prośbą do czcigodnych księży proboszczów, żeby zechcieli składki misyjne nadesłać do sekretarjatu wraz ze składkami z święta Trzech Króli najdalej do 31 stycznia 1931 r. Chodzi o to, żeby pozycja nasza tegoroczna nie była gorsza na liście składek z całej Polski, niż w roku zeszłym.

Sekretarjat przypomina, że zeszłoroczna składka diecezji lubelskiej już nieporównywana ze składkami zachodnich dzielnic Polski, ale nawet ze składkami innych diecezji dawnego Królestwa

polskiego nie przedstawia się wcale pomyślnie. Choćby nie brać pod uwagę tego, że diecezja gnieźnieńska złożyła zeszłego roku blisko 180 tysięcy, a chełmińska blisko 160 tysięcy, ale trzeba wziąć pod uwagę diecezję włocławską, która złożyła na misje zeszłego roku przeszło 26 tysięcy zł., płocką, która złożyła 32 tysiące, łomżyńską, która złożyła 24 tysiące, pińską, która złożyła 14 tysięcy, a jest niemal o połowę mniejsza od naszej diecezji co do liczby wiernych. Przewyższyła nas w zeszłym roku diecezja podlaska, która złożyła przeszło 11 tysięcy i sandomierska, która złożyła przeszło 10 tysięcy złotych, a utrzymaliśmy się tylko na równi lub niewiele przewyższyliśmy diecezje warszawską, kielecką, łódzką, łucką i wileńską — a czy tego roku wobec tak małych składek, jakie wpływają do sekretarjatu, nie dostaniemy się na ostatnie miejsce wśród 20 diecezji polskich, to pokaże statystyka.

Czcigodni księża proboszczowie zechcą uznać, że słowa P. Jezusa, które ciążyą na Kościele Katolickim: „Idąc na cały świat, nauczajcie wszystkie narody” są więcej niż życzeniem, bo one są rozkazem. Rozkazy zaś Chrystusowe Kościół musi wypełniać.

Wypełnia Kościół ten rozkaz przez swych misjonarzy, ale dla tych misjonarzy potrzebne są pewne środki materialne zarówno na ich podróż, jak i utrzymanie w krajach pogańskich, a nadto na budowę kaplic, szkół, szpitali, ochronek i t. p. Skądże te fundusze czerpać?... Od katolików, na których spoczywa obowiązek przyczynienia się do rozszerzania Królestwa Chrystusowego — Zeszłego roku wysłała Polska na cele misyjne za każdego katolika  $3\frac{1}{2}$  grosza — trzeba ofiarności na cele misyjne stanowczo zwiększyć, nasza diecezja złożyła na cele misyjne za cały rok zeszły po 1 groszu od osoby — i to niecałym — bo złożyła 10 tysięcy złotych, a wiernych jest przeszło milion w naszej diecezji,

Sekretarjat nosi się z myślą wysłania do czcigodnych księży proboszczów zapytania, czyby nie zgodzili się zyskać chociaż 10 członków nowych dla Pap. Dzieła Rozkrz. Wiary w tych zwłaszcza parafjach, w których to Dzieło żadnych jeszcze członków nie ma.

Nadto zwraca się do wszystkich księży uczących w szkołach, żeby zechcieli założyć wśród dzieci i młodzieży stowarzyszenie Dzieciątka Jezusowego albo też misyjne stowarzyszenie św. Piotra Apostoła, składka wynosi 5 gr. miesięcznie, co trudności wielkiej nikomu nie sprawi. Ci z księży, którzy chcą oszczędzić sekretarjatowi trudów związanych z kwestjonariuszem, zechcą sami kartką korespondencyjną zgłosić ochotę przyjęcia chociażby 10 kart wpisowych do jednego z Dziel misyjnych; ewentualnie zechcą poinformować co do trudności, jakie spotykają w zakładaniu dzieł misyjnych.

Sekretarjat otrzymuje od czasu do czasu odpis listu, jaki wysłała centrala poznańska do osób z diecezji lubelskiej, zgłaszających się wprost do Prezydjum Pap. Dzieła R. W. w Poznaniu

z chęcią zapisania się na członka tego Dzieła. Świadczyć to może o tem, że albo taka osoba nie była w kościele, kiedy ks. proboszcz o tych dziełach misyjnych pouczał z amfony, albo i taka istnieje możliwość, że duszpasterz wogóle o misjach lub o dziełach misyjnych nie wspomniał i nigdy nie próbował u siebie tych dzieł wprowadzić w parafji. Tymczasem dyrektor krajowy Roz. Wiary ustawicznie nalega na sekretarjat diecezjalny o rozszerzenie tego Dzieła w diecezji i słusznie nalega, a czcigodni księża duszpasterze powinni uważać się za parafjalnych czyli miejscowych dyrektorów tego Dzieła i to czynnych i znajomość tego Dzieła szerzyć—ale także i członków zjednywać na zebraniach tercjarskich czy różańcowych — albo też, jeśli chodzi o Dzieło św. Piotra Apostoła lub Dzieło Dzieciństwa Jezusowego w stowarzyszeniach młodzieży i szkołach—tylko trzeba przedstawić ludziom tę sprawę — a z pewnością się uda. Pewnie, że najłatwiej powiedzieć „nie da się zrobić“, ale niewszystko, co najłatwiejsze, jest dobre.

Sekretarjat jeszcze raz zwraca się z uprzejmą prośbą do księży o zakładanie Dzieł misyjnych, a zarazem zachęca do zamawiania przez sekretarjat broszur: „12 wykładów misyjnych“, „Sprawa misyjna“, Budżet misyj katolickich“ — oraz kart wpisowych. Przypominam, że składki zebrane na misje należy przesłać najpóźniej do 31 stycznia 1931, gdyż w połowie lutego sekretarjat obowiązany jest odesłać je do Poznania. — Bardzo proszę, żeby składki zebrane w święto Trzech Króli także były na ten czas odesłane do sekretariatu albo do Kurji z zaznaczeniem, ile wynosi składka z „Święta Trzech Króli“, gdyż tę składkę przesyła się osobno. Jeżeli gdzieś nie dochodzą czasopisma misyjne, proszę zawiadomić sekretarjat.

„Omnium divinorum divinissimum cooperari Deo ad salutem animarum“.

**Ks. Jan Dąbrowski**

Sekr. gen. dzieł. misyjn. diec. lub.

Lublin, Seminarjum Duchowne.

## **Przedszkole Akcji Katolickiej.**

„Kto ma młodzież — ten ma przyszłość“! Znaczenie i doniosłość tej zasady coraz więcej uwydatnia się na współczesnej arenie zaciętych tarć i zmagania się dzisiejszych prądów religijno-społecznych o diametralnie różnych ideałach i kierunkach.

Przodownictwo w społeczeństwie ujmą w rękę ci, którzy zdołają wychować sobie i wyrobić od lat najmłodszych dziełne zastępy ludzi według programu swych zasad.

To też socjaliści, komuniści, sekciarze i cała lewica tak chciwie wyciąga rękę nietylko po starszą młodzież, ale nawet już po dziatwę. Akcja Katolicka wobec tego stara się bardzo usil-

nie, obok starszych zdecydowanych katolików czynu, zgrupować również dziatwę pod sztandarem Chrystusa. Wyczuwa bowiem doskonale, iż to piekący postulat dzisiejszych warunków i stosunków religijnych. Jeżeli my katolicy nie ujmimy dzieci w odpowiednią ich wiekowi religijną organizację — to uprzedzą nas inni. I to wrogowie!

Austrja z Wiedniem i inne kraje, które mają tysiące na czerwono zorganizowanej dziatwy — to poważne dla nas „memento“!

Otóż Rycerstwo Jezusowe czyli Kruczata Eucharystyczna dzieci, polecona przez dwóch ostatnich papieży i obejmujące już przeszło dwa miliony dziatwy katolickiej, stanowi doskonale „Przedszkole Akcji Katolickiej“. Celem bowiem Rycerstwa-Krucjaty jest: Rozpocząć już od dzieci kształtowanie przyszłych katolików czynu zapomocą szczególniejszej czci Najśw. Sakramentu. Kruczata pragnie podać i ułatwić dzieciom sposób duchowego urabiania swego serca na tle eucharystycznym przy pomocy nabożeństwa do Najśw. Serca Jezusa — a przez to przygotować i stworzyć młodociane zastępy do katolickich związków starszej młodzieży.

Doniosłej wagi pedagogiczny moment Kruczaty spoczywa w tem, iż od pierwszej młodości wpaja w charakter dziecka wzniosłej eucharystycznej pobudki poczucie obowiązkowości i organizacyjnej solidarności. Rycerstwo-Krucjata pozostawia miłość względem P. Jezusa jako podstawę duchowego kształtowania dziecka, ale nadaje jej cechę rycerskiej tężyzny — to miłość ofiarna.

Krucjata stara się budzić prawdziwą radość życia w sercach dzieci. Pragnie również już w zaraniu życia rozpaścić ducha apostołskiego czynu. Dzieci winny się nauczać apostołować modlitwą i dobrym przykładem wśród swego otoczenia. W kościele mają pełnić rolę przybocznej gwardji Eucharystycznego Jezusa przez wzorowe zachowanie się i gorącą cześć Najśw. Sakramentu.

Dobrze prowadzona Kruczata niezmiernie dużo przynosi owocu dla dzieci samych, dla rodzin, dla szkoły i dla całego katolickiego społeczeństwa.

Centralny Sekretarjat Kruczaty na całą Polskę znajduje się w Krakowie przy ul. Kopernika 26.

Tam ukazał się „Przewodnik Rycerstwa-Krucjaty“ (cena 1 zł-brosz.), który doskonale i praktycznie poucza o sposobie założenia i prowadzenia tej organizacji oraz podaje ustawy i obowiązki członków, również dołącza wykaz odpustów i ceremonjał przyjęcia.

Ustawy Rycerstwa-Krucjaty (cena 30 gr.) to krótki wyciąg z Przewodnika dla samych dzieci.

Przewodnik Kółek Ministrantów jako sekcji Rycerstwa-Krucjaty (cena 45 gr.) pragnie poruszyć piekącą u nas sprawę zaopiekowania się ministrantami. W tym duchu podaje praktyczne organizacyjne wskazówki. Ustawy Kółek Ministrantów (cena 15 gr.) dla chłopców służących.

Hostja, dwumiesięcznik (2 zł. rocznie z przesyłką) zaznają-  
mia z ruchem eucharystycznym młodzieży u nas i zagranicą.

Podaje dużo pięknych przykładów z życia dzieci i Świętych i stara się podać materiał eucharystyczny do kazań, nauk i przemówień na zebraniach Krucjaty.

Obecnie Rycerstwo-Krucjata posiada w Polsce już przeszło 300 placówek w szkołach powszechnych, w niższych klasach gimnazjów i seminarjów nauczycielskich oraz w różnego typu zakładach i liczy przeszło 16.000 członków.

Akcja i Liga Katolicka diecezji Łódzkiej i Częstochowskiej przyjęła Krucjatę jako „Przedszkole i podstawę” swej organizacyjnej pracy.

**Ks. Józef Bok T. J.**

Dyrektor Rycerstwa-Krucjaty w Polsce.

## **Uniwersytet Lubelski.**

### **I. Historia Uniwersytetu.**

Uniwersytet Lubelski podobnie jak warszawski, wileński i poznański powstał z końcem wielkiej wojny światowej. Jak całe szkolnictwo w byłym zaborze rosyjskim i pruskim jest więc tworem nowym, ale ambicją jego jest nawiązanie do dawnych tradycji Akademii zamojskiej, która za czasów starej Rzeczypospolitej była w ziemi lubelskiej ostoją wiedzy i ogniskiem kultury. Tradycja historyczna jest wielką siłą twórczą, a Lublin, kolebka unii polsko-litewskiej, każdym kamieniem swego starego miasta z nią się łączy. Tutaj zapadały rozstrzygnięcia dziejowe, wyznaczające Polsce wielką misję cywilizacyjną i kulturalną na wschodzie i do tych wiekopomnych tradycji pragnie dziś Uniwersytet Lubelski nawiązać.

Wszechnica Lubelska różni się od wszystkich innych Uniwersytetów w Polsce dwoma cechami. Po pierwsze jest to wyższa Uczelnia katolicka, znajdująca się pod opieką Episkopatu polskiego, po drugie łoży zaś na jej byt nie państwo z podatków, ale społeczeństwo drogą dobrowolnych ofiar i wielkich fundacyj. Kilka słów o tych dwóch Jej charakterystycznych cechach pragniemy na tem miejscu napisać.

Uniwersytety powstały w średniowieczu z ducha i kultury chrześcijańskiej i dopiero później zatraciły ten swój charakter. Dzisiaj jesteśmy świadkami odradzania się ich w tej pierwotnej postaci i żyjemy w epoce zakładania nowych Uniwersytetów katolickich we Włoszech, Francji, Stanach Zjednoczonych, Belgji, Holandji, Polsce, Niemczech etc., mających w przeżywającą się kulturę europejską rzucić nowe hasła i idee. Uniwersytet Lubelski jest jednym z przejawów tego potężnego prądu, ogarniającego świat cały. Myliłby się jednak ten, któryby z tego wyciągnął wniosek o narzucaniu z góry idei katolickich, wielka idea bowiem musi żyć w atmosferze swobody i wolności, a celem Uniwersytetu katolickiego jest jedynie stworzenie warunków,

w których możnaby ją dokładnie poznać, pogłębić i rozprze-  
strzenić.

Po drugie Uniwersytet Lubelski jest instytucją prywatną, zawdzięczającą swe powstanie inicjatywie Karola Jaroszyńskiego, na który społeczeństwo katolickie łoży rok rocznie setki tysięcy złotych. Na cele Uniwersytetu stworzyła w Poznańskim Aniela hr. Potulicka znaczną fundację. Z fundacji w chwili obecnej Uniwersytet nie czerpie pomocy materialnej, będzie jednak korzystał w przyszłości i to znacznie, a może nawet w całości zaspokoi jego potrzeby materialne. Nie sposób tu pisać ile trudu i ofiar złożyli w służbie wielkiej idei kierownicy tej instytucji, by przetrwać ciężkie lata inflacji i kryzysu. Wszystko to jest dziełem wolnej swobodnej inicjatywy prywatnej, nie czerpiącej wygodnie z kasy państwowej, ale walczącej z rozmachem iście amerykańskim.

Wszechnica Lubelska jest przykładem dla młodzieży jak należy polegać na sobie i iść o własnych siłach. Gmach Uniwersytecki z powodu braku stałych funduszy nie jest jeszcze w pełni rozbudowy, ale podstawy finansowe instytucji są już zupełnie pewne. Zaznaczyć przytem należy, że Uniwersytet nakłada na studentów takie same, a nawet czasami niższe opłaty, jak Uniwersytety państwowe, dając im takie same, jak one prawa w praktycznym życiu.

## II. Struktura Uniwersytetu.

Uniwersytet Lubelski dzieli się na cztery wydziały. Dwa z nich Wydział teologiczny i Wydział prawa kanonicznego przeznaczone są wyłącznie dla księży, którzy ukończyli seminarjum i prowadzą tutaj wyższe studia specjalne. Drugie dwa, a mianowicie Wydział nauk humanistycznych i Wydział prawa i nauk społeczno-ekonomicznych są zorganizowane na wzór Uniwersytetów państwowych, uczą na nich prawie wyłącznie profesorowie świeccy, a studjuje niemal wyłącznie młodzież świecka obojga płci. Przyjmowani być mogą jedynie chrześcijanie wszystkich wyznań. Uniwersytet, jak to jeszcze będzie szerzej omówione niżej, posiada uprawnienia, a mianowicie studenci po zdaniu przepisanych egzaminów przed komisją państwową mogą po ukończeniu wydziału humanistycznego uczyć w szkołach średnich, a na wydziale prawno-ekonomicznym otrzymują tak, jak na Uniwersytetach państwowych, stopień magistra praw lub nauk społeczno-ekonomicznych.

## III. Wydział Prawa i Nauk Społeczno-Ekonomicznych.

Wydział ten dzieli się na dwie sekcje: prawniczą i ekonomiczną. Podział podobny podkreślający znaczenie nauk społeczno-ekonomicznych spotykamy w Polsce tylko na Uniwersytecie poznańskim, jednakże i inne Uniwersytety, jak np. lwowski, nauczone temi doświadczeniami zaczynają powoli rozdzielać i spec-

jalizować swe studia. Plan studjów na sekcji prawnej odpowiada zarówno co do wykładów, jak i co do ilości godzin programowi wszystkich innych Uniwersytetów, a na sekcji Ekonomicznej programowi Uniwersytetu Poznańskiego. Pierwszym celem studjów jest pogłębienie wiedzy, a przedewszystkiem wyrobienie umysłowe studjujących, drugim przygotowanie do ich praktycznego życia, a więc danie im pewnego zasobu wiadomości specjalnych. W tym celu zamierza się na sekcji Ekonomicznej w najbliższej przyszłości wprowadzić szereg nowych wykładów z nauk administracyjnych, spółdzielczości, ubezpieczeń i bankowości.

#### a) Sekcja Prawna.

Studia na sekcji prawnej trwają cztery lata. Po każdym roku studjujący musi zdać egzamin przed Państwową komisją egzaminacyjną, przydzieloną formalnie do Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, a faktycznie urzędującą stale w Lublinie. W skład komisji wchodzi profesorowie obu Uniwersytetów. Po czwartym egzaminie rocznym studjujący otrzymuje stopień magistra praw.

#### b) Sekcja Ekonomiczna.

Studia na sekcji trwają również cztery lata. Po każdym roku studjujący musi zdać przed wyżej wspomnianą komisją egzamin, nadający mu po roku czwartym stopień magistra nauk społeczno-ekonomicznych. Ekonomiści słuchają kilku wykładów razem z prawnikami, a mianowicie: Historji ustroju Polski, Historji prawa na zachodzie Europy, Teorji prawa, Prawa politycznego wraz z nauką o państwie i Etyki.

### IV. Wydział Nauk Humanistycznych.

Wydział Nauk Humanistycznych obejmuje następujące grupy studjów: 1) filozoficzną, 2) filologii klasycznej, 3) polonistyczną, 4) historyczną, 5) romanistyczną, 6) pedagogiczną, 7) germanistyczną i 8) historji sztuki, nadto lektoraty języków starożytnych i nowożytnych, a więc języka greckiego, łacińskiego, francuskiego, niemieckiego i angielskiego.

Przy Wydziale Nauk Humanistycznych istnieje także Instytut Pedagogiczny.

### V. Apel do Społeczeństwa Katolickiego w Polsce.

Uniwersytet Lubelski jak było zaznaczone wyżej, utrzymuje się z ofiarności prywatnej. Znaczne koszta na utrzymanie łoży Najd. Episkopat Polski, są one jednak nie wystarczające i nie mogą zaspokoić najbardziej niezbędnych potrzeb koniecznych nie tylko do dalszego rozwoju, ale nawet do podtrzymania bytu In-

stytucji. Ze względu na szczupłe środki, jakimi rozporządzają kasy diecezjalne, trudno domagać się większych z tego źródła dotacyj. Odwołujemy się przeto do ofiarności publicznej, co jest również wołą i intecją Najd. Episkopatu, który już niejednokrotnie wydawał w tej sprawie odezwy do Przew. Duchowieństwa, zarówno i jak i wiernych w swoich diecezjach.

Aby zapewnić pomoc dla Uniwersytetu został zamianowany tak zw. Dzień Uniwersytecki, który w tym roku przypada w niedzielę 26 października, a w latach następnych będzie już stałe na ten dzień wyznaczone drugie święto Zielonych Świątek. We wszystkich krajach, które posiadają Uczelnie tego typu, co Uniwersytet Lubelski, istnieją takie dni uniwersyteckie. Dzięki spopularyzowaniu idei i głębszemu uświadomieniu społeczeństwa o zadaniach uniwersytetów katolickich zbiórki w dniu uniwersyteckim dają wprost imponujące wyniki. Włochy np. w dniu uniwersyteckim r. 1929 na swój Uniwersytet w Medjolanie zebrały trzy miliony lirów, to jest prawie półtora miliona zł. Gdyby u nas zebrano w całej Polsce choć 10% tej sumy mielibyśmy zaspokojone potrzeby przy tych dotacjach, jakie z funduszu Episkopatu otrzymujemy.

Zanosimy gorącą odezwę do całego społeczeństwa katolickiego w Polsce, aby przynajmniej w tym dniu zechciało choć najskromniejszą ofiarę złożyć na Katolicki Uniwersytet Lubelski. Wszelkie datki można składać na ręce Ks. Proboszcza z zaznaczeniem, że to ofiara na Uniwersytet Lubelski, do redakcji pism, albo też wprost wpłacać na rachunek Uniwersytetu P. K. O. (Pocztowa Kasa Oszczędności) Warszawa Nr. 39.712. Gdyby kto z Sz. Czytelników, Przyjaciół i Sympatyków chciał zasięgnąć obszerniejszych informacji o życiu, rozwoju i stanie ofiarności na Uniwersytet zechce łaskawie zwrócić się odkrytką pocztową do Kancelarii Uniwersytetu Lubelskiego w Lublinie, a w tej chwili będą przesłane bezinteresownie odpowiednie druki i broszury.

Mam zaszczyt również podać do wiadomości, że istnieje Towarzystwo Przyjaciół Uniwersytetu Lubelskiego. Członkowie wspierający płacą rocznie 5 zł., członkowie czynni 50 zł., członkowie dożywotni 2000 zł. Wszystkim członkom wysyłane są bezpłatnie „Wiadomości Tow. Przyjaciół Uniwersytetu“.

**Ks. Józef Kruszyński**  
Rektor Uniwersytetu.

## **Wizytacja Kanoniczna J. E. Ks. Biskupa Sufragana w 1930 roku.**

Tegoroczna wizytacja pasterska objęła dekanat tomaszowski i częściowo hrubieszowski. Pierwszą parafią była Dzierążnia, do której jedzie się przez Zamość i Łabunie. W Budach, pierwszej wsi należącej do tej parafji, ludność wystawiła piękną bramę.



Przy bramie czeka na J. E. ks. dziekan Bogutyn i ks. prob. Mastalerz. Jeden z gospodarzy wita Ks. Biskupa z chlebem i solą. Z Bud wśród pagórków prowadzi droga do Dzierażni.

Do Woźuczyna dosyć daleko. Droga polska, szosy nie widać. Powozem jedzie Ks. Biskup, poprzedzany przez banderję. Droga prowadzi przez park Wydźgów. W parku widać ruiny starego zamku; stoi jeszcze starodawna brama, opuszczona, domagająca się naprawy. Stąd już niedaleko do Woźuczyna. W Woźuczynie brama z inicjałami J. E. Ks. Biskupa.

Przy bramie czeka Ks. Szambelan Gryczyński w otoczeniu liczego duchowieństwa i ludu. Kościół w Woźuczynie murowany, stary. Na szczególną uwagę zasługuje ambona, do której trudno się dostać.

Rachanie mała parafia wystawiła aż 3 bramy, jedna od gospodarzy, druga od żydów, trzecia zaś parafjalna. Kościół wygląda ślicznie, wewnątrz wzorowy porządek. Śliczna jest tu chrzcielnica i liczne aparaty kościelne.

Z Rachań po krętej i górzystej drodze wypada jechać do Podhorzec. Brama urządzona wspaniale—duchowieństwa dużo i ludu całe tłumy. Kościół nowy stoi na wzgórzu, którego przed 8 laty nie było. (Stary Kościół był spalony). Na wierzchu kościoła znajduje się olbrzymi kielich pozłacany. Dookoła kościoła pusto, trawa ślicznie porosła, młode drzewka posadzono, ale parkanu jeszcze niema. Oprócz kościoła jest wspaniała plebanja, którą wystawiano razem z kościołem. Tu też ks. biskup konsekrował 2 kielichy.

W Grudku 2 bramy. Kościół ładny, ale trudno określić w jakim stylu budowany. Wewnątrz posiada małe, cienkie filary, które nadają wygląd raczej amfiteatru niż kościoła. Szaty kościelne bardzo ładne i dawne. Za to plebanja swym wiekiem sędziwym wygląda niemile. Pokrycie popsute, wygląda zmiłowania. Na szczęście ks. prob. Matuszyński zajął się budową nowej plebanji. Mury już stoją, reszta czeka na ofiarność parafjan.

Do Chodywaniec trzeba jechać przez wsie, zamieszkałe przez Rusinów.

Jednak i oni witają Ks. Biskupa z wielką czcią. W jednych z takich wsi, gdzie znajduje się cerkiew, Rusini wręczyli prośbę Ks. Biskupowi prosząc o zwrot kościółka, który obecnie służy katolikom. Parafia ta smutne przechodziła koleje. Rząd rosyjski zamknął dawny kościół, który też w krótkim czasie spłonął. Pozostała cerkiew, którą wojna zamieniła na kościół. Kościół ten zachował wszystkie cechy cerkwi. Parafia maleńka, uboga, ale sympatycznie wygląda. Brama tryumfalna, przy niej mnóstwo ludzi, czekających na Pasterza.

Z Chodywaniec do Łaszczowa dosyć długa przestrzeń. Droga polska, wszędzie piaski, do tego upał nieznośny. Przejeżdżającego Biskupa w każdej wiosce witano.

W Łaszczowie 2 bramy: 1 żydowska, druga parafjalna. Tu po raz pierwszy przemówił pop—niestety tak niezdolnie, że nie wiadomo było czego chciał. Kościół murowany, bardzo ładny.

J. E. zatrzymuje się 2 dni. Drugiego dnia t. j. 8 czerwca wśród licznej banderji udaje się Ks. Biskup do Czartowca. Pobyt w Czartowcu, aczkolwiek krótki, utkwiał wszystkim w pamięci i zostawił niezatarte ślady. Po procesji ludzie niosący baldachim tak wysoko podnieśli go, że zawadzili o lampkę z oliwą, która wylała się na Ks. Biskupa. Po podwieczorku wraca Ks. Biskup do Łaszczowa. Nauczycielstwo tutejsze urządziło na cześć Pasterza wieczorek. Program był dosyć obfity, całość wypadła ładnie, zwłaszcza taniec Krakowiaków. Trzeciego dnia obiad we dworze u p. Starowiejskich.

W Rzeplinie kościół ładny, duży. Na szczególną uwagę zasługuje zainstalowanie światła elektrycznego na przyjazd Ks. Biskupa.

Oszczów ma Kościół maleńki, drewniany. Ks. Biskup nie celebrował Mszy św. w kościele tylko na cmentarzu. W Dołhobyczowie, należącym do tej parafji jest nowy kościół murowany, o wiele większy od parafjalnego.

Z Dołhobyczowa wiedzie droga prosto do Kryłowa. Bram wystawiono 2. Kościół gotycki, ładnie wygląda; plebanja nowa. Niedaleko Kościoła przepływa rzeka Bug. Na nim znajduje się pewna wyspa, na której sterczą ruiny zamku, własność niegdyś Filona Jełowickiego.

W Mirczu już czekają na Pasterza. Brama ładnie wygląda. Przy bramie mnóstwo obrazów i chorągwi, jak nigdzie dotąd. Kościół mały; tu też Ks. Biskup odprawiał Mszę św. na dworze. Plebanja nowa, stoi samotna na polu.

Przez dwór Starę-Wieś jedziemy do Nabroża. Brama ładnie wygląda z inicjałami Ks. Biskupa. Kościół duży, najładniejszy w całej okolicy; posiada olbrzymie prezbiterjum. Tu zatrzymał się Ks. Biskup 2 dni. Obiad spożyto u p. Swieżawskiego. Niedaleko od Nabroża jest nowo utworzona parafja Wiszniów. J. E. zwiedza tę nową placówkę. Kościółek drewniany maleńki, parafja uboga, ale posiada wszystkie aparaty kościelne.

15 czerwca opuszcza Ks. Biskup Nabróż, by udać się do Tyszowiec. Brama ładna, Kościół duży, ładnie utrzymany. Na szczególną uwagę zasługuje noszenie świec podczas procesji. Każda taka świeca waży kilkadziesiąt kilo, a wysokość dosięga 5 metrów. 4 takie świece poświęcił tu Ks. Biskup.

W Tyszowcach wypadły imieniny Najdostojniejszego Pasterza, które były uroczyście obchodzone. Po obiedzie J.E. udaje się do Turkowic. Droga prowadzi przez śliczny las. Wystawiono 2 bramy Tu J. E. dokonał rekoncyljacji kościołka i wybierzmował 230 osób.

Perespa, nowoutworzona parafja, wystawiła ładną bramę. Kościół nieduży, parafja uboga, aparaty kościelne bardzo skromne. Plebanja stara, pełna wilgoci.

Ostatnia parafja Dub. Bram wystawiła 2. Kościół jest drewniany, maleńki, stary. Ks. Biskup zachęcał ludność do wybudowania nowego Kościoła lepszego i większego.

Na parafji Dub skończyła się tegoroczna wizytacja pasterska. Wizytacja każdej parafji odbyła się ściśle według przepisów pontyfikału. Po ingresie nauka — procesja żałobna, wystawienie Najśw. Sakramentu, zwiedzanie Kościoła. Na drugi dzień o godz. 9 Msza św., o 10 kazanie jednego z Księży, o godz. 11 suma, w czasie sumy katechizacja dzieci, bierzmowanie. Po bierzmowaniu nauka pożegnalna.

Ogółem J. E. Ks. Biskup zwiedził 18 Kościołów, wybierzmował 7,504 osób, nauk wypowiedział 37.

**Cz. D.**

## **Apostolstwo Chorych.**

1. **Powstanie i cel.** Apostolstwo chorych jest to pobożny związek (pia unio) założony w r. 1925 przez ks. Willenborga w Bloemendaal, w diecezji Haarlem w Holandji. Związek ten ma za cel uczynić z chorych apostołów przez przyjęcie, znoszenie i ofiarowanie cierpień za Kościół i dla zbawienia dusz. W tem apostolstwie przez uświęcenie cierpień chorzy znajdują pociechę i pokrzepienie ducha.

2. **Korzyści osobiste.** Apostolstwo jest przede wszystkim lekarstwem na to przygnębiające odosobnienie, jakie powoduje choroba, wyrywając człowieka z normalnych warunków życia i pracy i pozbawiając go uczestnictwa w nabożeństwach kościelnych. Przynależność do związku, do licznej rzeszy współpraci cierpiących, podnosi chorego na duchu. Myśli jego odwraca od ciągłego i bezowocnego rozważania swego smutnego stanu, co zwyczajnie tylko powiększa boleść i gorzycz cierpienia, a skierowuje ku twórczym i radosnym celom apostolstwa. Chorzy zamiast być kłopotem i ciężarem dla otoczenia i społeczeństwa, zamast czuć się postawionymi poza nawiasem życia i pracy, przez Apostolstwo dochodzą do zrozumienia celu cierpienia i ukochania nawet boleści swych i chorób. Wynikające z choroby uczucie przykre, bolesne, gorzkie zmienia się w uczucie jasne i dobre, chory poznaje, że cierpienie przynosi korzyści w życiu i że ma wielką wartość w świetle miłości Boga i bliźniego. Chorzy dochodzą do uważania siebie za szczęśliwych, a nawet uprzywilejowanych. Dodajmy, że to wyjaśnienie i uporządkowanie strony duchowej cierpienia znakomicie przyczynia się do leczenia chorego.

3. **Korzyści społeczne, religijne.** Cierpienie jest niewyczerpaną kopalnią ukrytych skarbów, które można i należy całkowicie wykorzystać nie tylko dla samych cierpiących, ale i dla dobra wszystkich dusz i dla chwały Bożej. Przez to dopiero Apostolski związek chorych wykazuje całą swą wartość i aktualność, zwłaszcza w dziedzinie Akcji Katolickiej.

Akcja katolicka, obok i przed armją dzielnych i prawdziwych katolików, musi postawić armję ludzi pokuty i modlitwy, ludzi cierpienia i ofiary. W dziele pozyskania dusz dla Boga mają więc swe miejsce i swoje zadanie chorzy i cierpiący.

Co tylko dobrego zrobiono w świecie, wszystko stało się przez cierpienie. Jest to prawo Chrystusa, prawo Kalwarji. Chorzy cierpiący święcie, jak cierpiał Chrystus i święci, tworzą dalszy ciąg dzieła odkupienia dla swoich rodzin, dla swej ojczyzny, dla Kościoła i świata całego. Ponad rzeszę modlących się wyżej jeszcze wstępują chorzy, cierpiący, cierpią bowiem z Chrystusem i wraz ze świętym Pawłem „dopełniają na ciele swoim to, czego niedostawa cierpieniom Chrystusowym, za ciało Jego, którem jest Kościół“ (List św. Pawła do Kolosan 1, 24).

Cierpienie [z poddaniem się woli Bożej, w zjednoczeniu z Chrystusem—oto cierpienie dobre, dobroczynne. Chorzy buntujący się zubożnieli, stoicy, zgorzkniali, desperaci, — cierpią źle niepożytecznie, zgubnie!

Stworzono przeto Ligę duchowną Apostolstwa Chorych po to, by cierpienie uczynić siłą twórczą, aby zebrać skarby w niem ukryte i zużytkować dla celów wielkich, dla dobra dusz, ku pomocy Kościołowi, na pociechę i ulgę samym chorym.

**4. Warunki przyjęcia.** Do Apostolstwa mogą być przyjęte wszystkie osoby, które tego zapragną, a które są obarczone jakimś cierpieniem stałym (nie chwilowym), cierpieniem duchowym albo fizycznym (choroba, smutek, strata, starość, kalectwo, bieda trwała i t. p.).

Od chorych wymaga się tylko dopełnienia następujących warunków:

- a) przyjęcie cierpień z ręki Bożej, z poddaniem się woli Bożej,
- b) znoszenie ich w zjednoczeniu z Męką P. Jezusa,
- c) ofiarowanie cierpień Bogu za zbawienie świata.

To ofiarowanie, intencja i warunki nie obowiązują pod grzechem. Nie jest to także pragnienie nowych, dodatkowych, czy jeszcze większych cierpień, tylko całkiem proste, ofiarne przyjęcie i religijne przeżycie po Bożemu cierpień istniejących. Jest to podniesienie do wartości nadprzyrodzonej przypadających każdemu już z natury ludzkiej cierpień, czyli cierpienie z pobudek nadprzyrodzonych i w sposób nadprzyrodzony. Przynależność do Apostolstwa nie wyklucza pragnienia uleczenia i powrotu do zdrowia i czynienia w tym kierunku starań i zabiegów i modlenia się o zdrowie. Owszem, podkreślamy to jeszcze raz, uporządkowanie duchowej, uczuciowej, religijnej strony cierpienia stwarza znakomite przygotowanie i dyspozycję do leczenia i wyzdrowienia.

Chorzy, pragnący należeć do Apostolstwa winni albo sami albo za pośrednictwem osób bliskich zgłosić swe przystąpienie i podać nazwisko, imię i adres do Sekretariatu Apostolstwa Chorych, Lwów, ul. Ormiańska 13. Niema żadnej obowiązkowej wkładki Sekretariat ufa, że na pokrycie najkonieczniejszych wydatków (druki, korespondencja, krzyżyki) znajdą się i wystarczą dobrowolne ofiary samych chorych, ich przyjaciół i towarzyszy dobroczynnych. (Ofiary prosimy posyłać przekazem lub czekiem

Pocztowej Kasy Oszcz. nr. 151.252 (Głos Eucharystyczny) z wyraźnym zaznaczeniem, naco pieniądze przeznaczone.)

5. **Działalność.** W odpowiedzi na zgłoszenie przynależności otrzymuje chory z Sekretarjatu:

a) pismo z objaśnieniami o Apostolstwie Chorych;

b) dyplom przyjęcia z modlitwą członkowską, którą trzeba często rozważać, aby się dobrze przejąć swoją rolę apostoła i podtrzymać się w coraz większej gorliwości;

c) poświęconą odznakę — krzyżyk, który chorego wciąż wzywa do utrzymania się w łasce Bożej i korzystania z niej dla uświęcenia cierpień.

Co miesiąc otrzymuje chory „List braterski“, który ma go utwierdzić w duchu apostołstwa i pomóc postępować w duchu wiary, poddania się, ofiary. Będą to jakby przyjacielskie, braterskie odwiedziny, serdeczna rozmowa, łączenie się w duchu z braćmi współcierpiącymi, skąd chory w swej samotności raz po raz zaczerpnie pociechy i otuchy, gdzie znajdzie miłe, podnoszące na duchu dowody wiernej pamięci...

Bardzo pożądaną jest rzeczą, o ile to będzie możliwe, by chorzy nawiązali osobisty kontakt z księdzem sekretarzem Apostolstwa, wyrażali mu swe życzenia, opisywali przeżycia, trudności, łaski. Chorzy, którzy wyzdrowieją, mogą nadal, jeśli zechcą, otrzymywać „List braterski“, chociażby dla podania go innym cierpiącym.

Uprasza się o zawiadomienie sekretarjatu o uzdrowieniach lub o wypadkach śmierci członków Apostolstwa.

6. **Stan Apostolstwa.** Apostolstwo liczy 30 tysięcy członków w Holandji, Anglii, Francji, Belgji, Niemczech, Stanach Zjednoczonych Ameryki, gdzie też istnieją sekretarjaty narodowe Apostolstwa. W Polsce, o ile na razie wiadomo, jest po kilkaset członków w Lublinie, Poznaniu, Lwowie. Usiłowania w kierunku stworzenia sekretarjatu polskiego raczył poprzeć Najprzew. Ks. Arcybiskup Metropolita lwowski Bolesław Twardowski, stwarzając d. 2 maja 1930 roku sekretarjat Apostolstwa Chorych we Lwowie. Sekretarjat został zatwierdzony d. 12 maja 1930 przez centralę w Holandji, jako centrala dla całej Polski. Organem Apostolstwa chorych są „Listy braterskie“ miesięczne, które otrzymywać będą wszyscy członkowie Apostolstwa chorych. Pomieszczać je będzie także Głos Eucharystyczny.

Apostolstwo chorych jest wielokrotnie potwierdzone przez Ojca św., który udzielił wszystkim chorym błogosławieństwa Papieskiego na chwilę przyjęcia do Apostolstwa.

7. **Propaganda.** Do współdziałania w rozszerzaniu Apostolstwa powołani są nie tylko chorzy sami, ale także wszyscy kapłani, siostry zakonne, pielęgnowujące chorych i pracujące w szpitalach, lekarze katoliccy, personel pielęgniarski świecki, towarzystwa religijne, dobroczynne, komitety Akcji Katolickiej, wogóle wszystkie osoby mające styczność z chorymi.

8. **Korzyści duchowne.** X. sekretarz Apostolstwa poleca każdego dnia we Mszy św. Panu Jezusowi wszystkich członków Apostolstwa oraz ich dobrodziejów. Co niedzieli dodaje specjalną intencję za chorych, pozbawionych w niedzielę Mszy św. W każdy pierwszy piątek będzie ofiarowana Msza św. za chorych do Najśw. Serca Jezusowego, a w ostatnią niedzielę miesiąca ku czci Matki Boskiej Częstochowskiej. O innych łaskach duchownych doniosą listy miesięczne.

9. **Dni chorych.** Skoro w jakiejś miejscowości znajdzie się odpowiednia liczba chorych i stosowne warunki zaleca się bardzo urządzenie t. zw. „Dni Chorych“. W taki dzień zawczasu pod kierownictwem miejscowego duszpasterza zorganizowane towarzystwa dobroczynne przenoszą lub przewożą chorych, którym na to lekarz zezwoli, o ile możliwości, do kościoła parafjalnego. Tam odprawia się dla nich Msza św., głosi się stosowną, krótką naukę, rozdaje Komunię św., udziela błogosławieństwa Najśw. Sakramentem. Chorych wzywa się, by w duchu zjednoczyli się z Hostją ofiarowaną na ołtarzu, bo sami są hostjami, ofiarami żywymi. Odbywa się to podobnie jak w Lourdes: chorym towarzyszą ochotnicy-pielęgniarki, lekarze, kapłani. Podobnie jak w Lourdes Matka Najświętsza udziela chorym pociech, i przechodzi wśród nich sam Jezus w monstancji i błogosławi, pociesza, leczy, wzmacnia, uzdrawia... Dni takie, urządzone już w wielu miejscach (także w Polsce np. w Lublinie) stały się dla chorych źródłem niezwykłych łask, a wśród parafjan rozbudzały wielką miłość ku chorym i cierpiącym. Z takiego dnia chorych powstało Apostolstwo chorych.

*Sekretariat Apostolstwa Chorych  
Lwów, ul. Ormiańska 13.*

**Uwaga:** Na konferencji odbytej w Poznaniu w czerwcu tegoż roku przed I Ogólnopolskim Kongresem Eucharystycznym Najprzew. Księża Arcybiskupi i Biskupi Polski zatwierdzili erekcję Sekretariatu dla Polski we Lwowie i polecieli wprowadzenie Apostolstwa we wszystkich diecezjach.

## **Akta Stanu Cywilnego\*).**

Koła antyreligijne w Polsce chcą odebrać duchowieństwu akta Stanu Cywilnego i przekazać je urzędnikom świeckim, którzyby w urzędach gminnych prowadzili rejestrację osób urodzonych, zaślubionych i zmarłych wszystkich wyznań. Oddanie takie aktów Stanu Cywilnego spowoduje większe trudności i opła-

---

\*) 1. Rzewski i Szwarzman. Przewodnik dla Urzędów Stanu Cywilnego. Łódź 1923. 2. Prawo Cywilne Królestwa Polskiego opracował I. F. Warszawa 1916. 3. Codex Juris Canonici Romae 1917. can. 4, can. 777 § 1, can. 1103, can. 1238, can. 2406. 4. Synodus Dioeciesana Lublinensis prima 1928. statuta 50 § 2, 97, 135, 137, 172.

ty dla całych mas, prócz tego może ułatwić śluby cywilne, oraz inne niewłaściwości pod względem religijnym.

Sprawę tę obecnie rozważa państwowa komisja Kodyfikacji praw w Polsce.

Wiadomo bowiem, iż dotąd w Rzeczypospolitej Polskiej są normą prawa 3 kodeksy: austriacki, pruski i rosyjski; trzy też są rodzaje aktów Stanu Cywilnego w Polsce. Z nich sposób pisania metryk w Królestwie Kongresowem jest najbardziej dostosowany do stosunków polskich, najbardziej harmonizuje z prawem kanonicznem.

Jednak właśnie nań jest zamach i tendencja wprowadzenia pruskiego sposobu aktów Stanu Cywilnego.

W Królestwie Kongresowem na mocy Kodeksu cywilnego akta Stanu Cywilnego połączone są z metrykami kościelnymi. Dlatego duchowieństwo rzymsko-katolickie w prowadzeniu aktów Stanu Cywilnego musi się trzymać przepisów podwójnych: prawa kanonicznego i prawa cywilnego. Prawo cywilne ma być szanowane, bo tak nakazuje prawo kanoniczne (can. 4). Prawo bowiem cywilne w Królestwie nie sprzeciwia się prawu kanonicznemu, owszem je wyjaśnia i uzupełnia. Niekiedy wymagania prawa cywilnego są większe, niż kościelnego. Naprzykład prawo cywilne wymaga dziesięć miesięcy wdowieństwa od wdowy do powtórnego ślubu, lat szesnaście skończonych dla panny młodej, a osiemnaście dla pana młodego, następnie pozwolenia rodziców dla tych, co nie skończyli 21 pełnych lat, wreszcie głoszenia zapowiedzi tylko w niedziele, a nie święto w tygodniu. Prawo kanoniczne aczkolwiek te przepisy zaleca, ale ich kategorycznie nie nakazuje. Ponieważ jednak prawo cywilne, dba o rzeczy religijne, wprowadzając przymus prawny chrztu, ślubu i pogrzebu religijnego, przeto przepisy jego muszą być ściśle przestrzegane, inaczej byłaby niekonsekwencja zgubna w następstwach. Dlatego też Synody nakazują nam ściśle przestrzeganie kodeksu prawa cywilnego w tym i podobnym względzie.

Akta Stanu Cywilnego powinny być zapisywane jak najdokładniej: pisane starannie, nawet kaligraficznie, czysto, prawidłowo po polsku, bez błędów ortograficznych; akta powinny być podpisywane przez interesantów, aby nie było takich dowodów analfabetyzmu w Polsce: akt ten stawającym niepiśmiennym przeczytany przez nas tylko podpisany został. W pobieraniu zapłaty należy trzymać się taksy. Akta powinny być przyjmowane w niedziele i święta o każdej godzinie, tak samo i wydawanie metryk. Napisy „kancelarja parafjalna czynna od godz. 9—3 oprócz niedziel i świąt“ mają być bezwzględnie skasowane: nawet Kurja papieska w niedziele i święta pracuje, może pracować i kancelarja parafjalna zwłaszcza dla osób przybyłych z daleka. Wymaganie marek stemplowych powinno być przestrzegane, ale nie bezwzględnie. Pieczętka: „wolne od opłaty stemplowej jako wydane biednemu, bezrobotnemu, służącemu“ uwalnia nas od marki, następnie metryka do szkoły, do gminy, do kościoła wydana może być bez marki. Zresztą kancelarja parafjalna powin-

na być zaopatrzona w znaczki stemplowe — gdyż interesanci nie są obowiązani do noszenia znaczków z sobą. I na to ostatnie należy zwrócić uwagę, gdyż z niezachowania tego powstają nieraz grube nieporozumienia i narzekania a czego się uniknie, posiadając znaczki.

Aby zamknąć usta nieprzyjaciółom winniśmy wypełniać akuratanie obowiązki nasze względem gminy przez wysyłanie kwartalnie wykazów, a względem państwa wykazów statystycznych do Starostwa, Urzędu Skarbowego, wojskowości: zresztą korespondencja z urzędami o metryki ma być dobrze załatwiana.

Kancelarja powinna być na probostwie, nie zaś na organizstówce. (Zresztą to nie jest zasadnicze).

Metryki powinny być pisane prawidłowo, na mocy zeznania interesantów, ale udokumentowane. I tak metryka urodzenia, powinna być sporządzona na mocy metryki ślubu, metryka ślubu na mocy metryki urodzenia, metryka śmierci na mocy metryki urodzenia i ślubu. Przynależność gminna winna być udokumentowana wyciągiem z ksiąg ludności. Tak zwane „ne temere“ — adnotacja małżeństwa w akcie urodzenia ma być ściśle robiona. Dobrze też na marginesie metryki urodzenia notować datę śmierci, wtedy wykaz poborowych będzie ułatwiony.

Raptularz musi być akuratanie prowadzony i przechowywane: w nim notuje się wszystkie wymagania prawa kanonicznego, jest on naszą własnością nie podlegającą konfiskacie, zastępuje całkowicie metryki kościelne.

Po zapisaniu w raptularzu aktu możemy przyjąć podpisy in blanco w księgach Stanu Cywilnego należycie oparafowanych i ponumerowanych.

Wkońcu zaznaczyć należy, że wielkim minusem byłoby dla kancelarji parafjalnej przeoczenie w sporządzaniu aktów, jakieś rażące niedokładności, albo, co jeszcze gorsza, zupełne niesporządzenie aktu zejścia, urodzenia lub ślubu. Przed tem musimy się pilnować.

Prowadźmy tak akta Stanu Cywilnego, ażeby one nam zjednały szacunek u ludzi.

**Ks. St. Kamiński.**

## **K r o n i k a .**

### **Czynności Biskupie.**

J. E. Ks. Biskup Ordynarjusz

- 19.X.     wygłosił w Katedrze kazanie o Misjach.
- 21.X.     odwiedził parafje Michów i Rudno.
- 22.X.     był na konferencji dekanalnej w Zamościu.
- 26.X.     wygłosił w Katedrze kazanie o Chrystusie Królu. Był i przemawiał na akademji ku czci św. Jana Kantego w Konwikcie X.X. Studentów.



- 1.XI. celebrował sumę w Katedrze.  
 4.XI. odwiedził parafję Gorzków.  
 11.XI. odprawił uroczyste nabożeństwo na intencję Ojczyzny.  
 16.XI. odprawił w Katedrze nabożeństwo dla młodzieży na cześć ś. Stanisława Kostki i wypowiedział naukę. Był na akademji w Seminarjum Duchownem ku czci św. Stanisława.  
 17.XI. Był na sesji pedagogicznej w Sem. Duch.

J. E. Ks. Biskup Sufragan dnia 5 listopada wyjechał do Warszawy; powraca w grudniu.

**Rocznica Konsekracji.** Dnia 17 listopada, jako w dwunastą rocznicę konsekracji J. E. Ks. Biskupa Marjana Fulmana, zostało odprawione w Katedrze uroczyste nabożeństwo. Mszę św., w obecności Najd. Solenizanta, Kapituły, Duchowieństwa z Lublina i prowincji, oraz przedstawicieli organizacji religijnych, odprawił ks. prał. Ludwik Kwiek. Udział wiernych był liczny.

**Z Seminarjum Duchownego.** Uroczystość św. Stanisława Kostki, Patrona młodzieży, przede wszystkim duchownej, w kalendarzu seminaryjskim zajmuje jedno z naczelných miejsc. Z tej racji jest ona okazją do wielu prac, przygotowań, jest dniem pewnych wypadków o głębokim znaczeniu.

**Obłóczyny.** W wigilję uroczystości, dnia 15 listopada, alumni pierwszego kursu, w liczbie 17, siódma i ósma klasa Seminarjum Mniejszego, w liczbie 43, włożyli suknie duchowne. Życzenia uroczyste solenizantom złożono w refektarzu podczas wspólnego podwieczorka, na którym byli Przełożeni i Wychowankowie.

**Akademja:** Obok uroczystości w kościele na sali po południu w niedzielę odbyła się akademja. W tym roku była ona wyrazem uwielbienia dla św. Augustyna, czci dla Patrona młodzieży i hołdu dla Najprzewielebniejszego Księdza Biskupa Marjana Fulmana w dwunastą rocznicę Jego konsekracji.

Życzenia Najd. Pasterzowi w imieniu uczniów złożył diakon Wac. Banach, w imieniu uczniów senjor Konstanty Chmiel. Śpiewy pod batutą ks. kan. Wł. Mentzla i p. Cz. Cegłowskiego wykonali alumni Seminarjum i uczniowie Gimnazjum. O poznaniu Boga u św. Augustyna wygłosił referat ks. prof. Wł. Goral. Wyjątek „Z Miłości“ Z. Kossak-Szczuckiej pięknie deklamował ucz. Gawdzik.

Na zakończenie Arcypasterz przemówił, podkreślając wielkość św. Augustyna w życiu naukowem i czynnem, oraz aktualność św. Stanisława Kostki dla młodzieży dzisiejszych czasów.

Akademję, oprócz Najd. Pasterza, zaszczytli swę obecnością Ks. Rektor Kruszyński, X.X. z Bobolanum, Księża z parafji miejskich i podmiejskich, księża z Konwiktu, oraz kilku pp. profesorów z Gimnazjum Biskupiego.

**Dzień 11 listopada.** W dniu tym J. E. ks. Biskup Ordynariusz na intencję Ojczyzny odprawił w katedrze uroczyste nabożeństwo, na którym byli przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych z p. wojewodą Świdzińskim na czele.

**Święto Młodzieży.** W Lublinie młodzież szkolna i pozaszkolna odprawiła triduum z kazaniem ks. Jana Dąbrowskiego, prof. Sem. Duch. i ks. d-ra Zyg. Surdackiego. W niedzielę — 16 listopada — w większej ilości przystąpiła do Stołu Pańskiego, zwłaszcza w katedrze, gdzie mszę św. i kazanie miał Najprzew. Ksiądz Biskup Marjan Fulman.

**Adoracja kapłańska.** Na październikowej adoracji kapłańskiej przemawiał ks. Wł. Goral, błogosławieństwa Najświętszym udzielił ks. kan. Fl. Krasuski.

Następna adoracja w tymże kościele na Zielonej odbędzie się 21 listopada.

**Apostolstwo Modlitwy.** Do Apostolstwa Modlitwy przyłączoną została parafia Kalinowszczyzna.

**Z pewnej parafji.** W pewnej parafji w święto Chrystusa Króla cały kościół odpowiadał kapłanowi na sumie i śpiewał na głosy mszę św. po polsku. Światła było dużo, ołtarz pięknie ubrany, a cała świątynia przyozdobiona była chorągiewkami papieskimi i narodowymi. Podczas uroczystej procesji cum Sanctissimo świece były niesione nie tylko przez starsze osoby z bractw różańcowych, ale również przez młodzież żeńską i męską. Szczególnie to ostatnie robiło wrażenie — zwłaszcza, gdy sobie człowiek uświadamiał, że to przecież młodzież z przedmieścia.

**Z Konwiktów XX. Studentów w Lublinie.** W niedzielę 26 października b. r. Patronem Konwiktów ogłoszono św. Jana Kantego. Na uroczystości, obok XX. studentów, byli XX. profesorowie Uniwersytetu i Seminarjum Duchownego z Jego Eksceleńcją Ks. Biskupem Marjanem Fulmanem na czele.

Powitał obecnych dyrektor Konwiktów, ks. dr. Piotr Kałwa, prof. U. L. Referat o św. Janie Kantym i Uczelni Krakowskiej z owych czasów wygłosił student U. L., ks. Winc. Łapkiewicz. Chór alumnów Sem. Duch. wykonał pieśń religijną.

Na zakończenie przemówił Pasterz, podkreślając pracowitość i uczynność Św. Patrona oraz zachęcając wychowanków Konwiktów do naśladowania Świętego.

**Inauguracja roku pracy Kat. Mł. „Odrodzenie“ w Lublinie.** Dnia 26 października akademicka organizacja „Odrodzenie“ rozpoczęła nowy rok pracy. Na program uroczystości złożyły się: Msza święta, zagajenie prezesa „Odrodzenia“ p. Br. Wiślińskiego, sprawozdanie z działalności za rok ubiegły, w którym podkreślono kurs Filozofji Chrześcijańskiej, prowadzony przez p. prof. Rutkowskiego, ks. Wł. Goral i jednego z OO. Jezuitów, oraz Tydzień Społeczny „Odrodzenia“. Nadto, p. St. Orlikowski

wygłosił odczyt p. t. „Młoda inteligencja katolicka wobec współczesnych zagadnień społecznych“. Część koncertową wykonał chór „Lutnia“.

„Odrodzenie“ przystąpiło do Akcji Katolickiej.

**Dekanalny Kongres Tercjarski w Bychawie.** Z inicjatywy duchowieństwa dekanatu bychawskiego z ks. dziekanem kan. A. Zielińskim na czele odbył się w Bychawie w dniach 8 i 9 października Kongres Tercjarski. O tem, jak katolicy dekanatu tego zareagowali na zew swych duszpasterzy, wystarczy stwierdzić, że na Kongres ten przybyło przeszło 800 kobiet i około 250 mężczyzn, Kongres prowadzili O. Viator à Majówka, O. Gwardjan, A. Działkowski z Radecznicy oraz świeccy prelegenci z ramienia sekretarjatu Akcji Katolickiej. Kazań i referatów słuchali uczestnicy Kongresu w głębokim skupieniu i z wielkim zainteresowaniem. Wzruszające, a jednocześnie podnoszące na duchu, były chwile wspólnych Komunij św. i modłów publicznych.

W przemówieniach i obradach kongresowych poruszone zostały nietylko kwestje dotyczące życia wewnętrznego tercjarzy, ale i zagadnienia obchodzące żywo cały ogół katolicki.

Rezultatem tych obrad były rezolucje, w których uczestnicy Kongresu w mocny i stanowczy sposób domagają się:

1. — odnowienia życia wewnętrznego,
2. — podniesienia moralności przez walkę z pojawiającymi się w prasie, literaturze, teatrze, kinie niebezpiecznymi prądami, niszczącymi zdrowie rodziny chrześcijańskiej,
3. — sumiennego wychowania pod względem religijnym młodego pokolenia.

Uczestnicy kongresu domagają się, by w Polsce katolickiej wychowanie w szkole polskiej i poza szkołą było katolickie.

Miłą i budującą atrakcją kongresu była piękna akademja urządzona specjalnie dla uczestników kongresu przez bychawskie Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej z ks. patr. Pałąką na czele. Na program akademji złożyła się bardzo ładną prelekeja, produkcje chórowe i przedstawienie utworu scenicznego, ilustrującego życia św. Franciszka.

Kongres zakończono w dniu 9 października uroczystem „Te Deum“, odnowieniem profesji i błogosławieństwem Najśw. Sakramentu. Tysiąc pokrzepionych dusz opuszczało Bychawę, unosząc do domów swych naukę, by cnotliwem życiem wszczepić i szerzyć w społeczeństwie wzniosłe hasła św. Biedaczyny: „Dobro i Pokój“. Kongres w Bychawie był dowodem, że Trzeci Zakon stanowi najkarniejsze hufce w społeczeństwie katolickiem.

W programie dalszej swej planowej pracy zamierza dekanat bychawski urządzić w najbliższym czasie zjazd organizacyj różańcowych i Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej. Z ujętej tak planowo pracy spodziewać się można dużych rezultatów.

**Na święta Bożego Narodzenia.** Zbliżają się święta Bożego Narodzenia — okazja do różnego dobra. W pierwszym rzę-

dzie należy pomyśleć o ubogich i opuszczonych, a czem niewątpliwie zajmą się Towarzystwa Miłosierdzia Chrześcijańskiego. Następnie starać się o wytworzenie atmosfery świątecznej w naszych parafjach. To ostatnie osiągnie się przez uroczyste nabożeństwa w kościele, opłatek, kolendę oraz zabawy bożonarodzeniowe, jak Jasełka, Herod, Koza, wieczory kolend, opłatek w stowarzyszeniach i t. p.

Musimy wyteńczyć swe siły, ażeby Boże Narodzenie wypadło jaknajlepiej, tembardziej, że w Rosji Bolszewickiej w tym czasie wysilać się będą, by Dziecinę Bożą usunąć ze świata.

**Ostrzeżenie.** Jeden z Kapłanów w Lublinie zawiadamia, że jacyś osobnicy, korzystając z rozpowszechnionego nabożeństwa do św. Teresy od Dzieciątka Jezus, rozdają w kościele i koło ulotki—modlitwę do Tejże Świętej z warunkiem, by przepisana modlitwę odmówić kilka razy i posłać ją do kilku osób, a te znowu do innych. Niespełnienie wyszczególnionych warunków ma spowodować nieszczęście.

Prawdopodobnie jest to robota nieświadoma, albo też z polecenia jakiejś sekty.

**Ku rozwadze.** Tym razem chcę mówić o zachowaniu się w zakrystji, która przecież należy do domu Bożego. A sporo nieporządku w niektórych parafjach do niej się zakradło. Oto delicta! Głośne rozmowy brackich, ministrantów, liczenie tacy podczas sumy, ba, nawet głośne uwagi, a nieraz i krzyki samego Gospodarza. Ludzie, którzy podczas nabożeństwa są w zakrystji lub koło, modlić się nie mogą i widać, jak się denerwują i z politowaniem patrzą na te niewłaściwości bądźcobądź w świętem miejscu.

Gorzej to jeszcze wygląda, gdy te rzeczy mają miejsce podczas nabożeństwa żałobnego lub pogrzebu. Zakrawa to już wtedy na prawdziwą profanację uczuć smutnych i jest zupełnie bez żadnego smaku.

Pamiętać więc trzeba na słowa psalmisty: „Domum tuam, Domine, decet sanctitudo“. A więc w zakrystji obowiązuje powaga, skupienie, silentium!

**Rozwój ruchu rekolekcyjnego w Niemczech.** Związek niemieckich diecezjalnych sekretarjatów rekolekcyjnych stwierdza, że w ostatnim roku Niemcy miały przeszło 100.000 rekolektantów, a z tego przeszło 21.000 w samej tylko diecezji monasterskiej, która pod względem ruchu rekolekcyjnego zajmuje pierwsze miejsce wśród wszystkich biskupstw niemieckich.

**Pisarze angielscy przechodzą na katolicyzm.** 26-letni powieściopisarz Evelyn Wangh, który mimo swego młodego wieku zaliczany jest do rzędu najzdolniejszych literatów angielskich, został niedawno przyjęty do Kościoła katolickiego. Pod wrażeniem tej konwersji „Daily Express“ wskazuje na „godną uwagi skłonność pisarzy brytyjskich“ do przechodzenia na katolicyzm. Zaledwie przed rokiem przyjęli chrzest Sheila Kaye

Smith i jej małżonek. Compton Mackenzie został katolikiem w czasie wojny, a poeta Alfred Noyes w r. 1927. Evan Morgan przyjęty był do Kościoła w 1919 r. Oprócz nich do sławnych konwertytów literackich należą jeszcze G. K. Chesterton, Bellock, Maurice Baring i ks. Ronald Knox (były duchowny anglikański i syn biskupa anglikańskiego).

Wspomniany dziennik, stwierdziwszy nowe nawrócenie się literata, pisze:

„Tym razem jest to młody człowiek, którego pisma zdradzają wprost namiętne rozmiłowanie się autora w ultra-modernizmie. Mimo to zwraca się on, jak to po wojnie uczyniło tak wielu powieściopisarzy, do Kościoła, który nie zmienia się z biegiem czasu. Zastanawiając się nad tem zjawiskiem, „Daily Express“ pyta, czy nie wchodzi tu w grę fakt, że zmieniające się szybko warunki naszych czasów budzą pragnienie czegoś trwałego, pragnienie Kościoła, który nie zgadza się na żaden kompromis“.

**Z okazji uroczystości ku czci św. Jozafata.** W dniu św. Jozafata kardynał Sincero sekretarz Kongregacji Kościołów Wschodnich, dokonał uroczystego otwarcia biblioteki Papieskiego Instytutu Wschodniego. Przemówienie wygłosił prezydent tego Instytutu, Mgr d'Herbigny. Mówca przypomniał encyklikę Ojca św. Piusa XI „Rerum orientalium“, uczcił pamięć Papieża Benedykta XV, założyciela Kongregacji Kościołów Wschodnich i Papieskiego Instytutu Wschodniego, zaznaczył, że Instytut, w którym kształcą się przedstawiciele 20-tu narodowości, realizuje program, nakreślony mu przez Papieży Benedykta XV i Piusa XI, podziękował za dary, jakie na rzecz biblioteki złożyła Hiszpanka, p. Wiktorja Larrinaga, i zakończył przemówienie życzeniem, by była jedna owczarnia i jeden Pasterz. Kardynał Sincero wyraził radość, że zarządzenia Ojca św. ułatwiają wzajemne zrozumienie się Wschodu i Zachodu, i również podziękował p. Larrinaga.

Uroczystość uświetniona była śpiewami alumnów z kolegów ruskiego, greckiego, etjopskiego, maronickiego, ormiańskiego, i rosyjskiego. Pieśń alumnów rosyjskich, błagająca Zbawiciela o ocalenie Rosji, powtórzono trzy razy.

Na tej podniosłej uroczystości obecni byli kardynałowie Piotr Gasparri, Frühwirth, Scapinelli, Henryk Gasparri i liczni dostojnicy kościelni.

**Z ruchu emigracyjnego.** Organizacja opieki nad emigrantami. W celu radykalnego uporządkowania sprawy opieki nad emigrantami przed ich wyjazdem z kraju i w czasie podróży, Urząd Emigracyjny powołał do życia instytucję pod nazwą Syndykat Emigracyjny.

Skarb Państwa, reprezentowany przez Urząd Emigracyjny, jest członkiem Syndykatu i ma zarezerwowaną większość udziałów, a mianowicie 60%, przez co zagwarantował Urzędowi Emigracyjnemu całkowity wpływ na działalność Syndykatu. Cele i zadania instytucji określa art. 3 statutu w sposób następujący:

Syndykat Emigracyjny ma na celu udzielanie wychodźcom pomocy przed rozpoczęciem i w czasie podróży, a w szczególności:

- a) udzielanie właściwych informacji,
- b) pomoc w uzyskiwaniu potrzebnych dokumentów oraz pomoc w likwidacji spraw majątkowych w kraju,
- c) pomoc i pośrednictwo przy uzyskiwaniu kredytów,
- d) urządzenie zbiorowych transportów,
- e) urządzenie i prowadzenie hoteli i domów dla wychodźców,
- f) załatwianie wszelkich formalności wyjazdowych wobec władz krajowych i zagranicznych oraz uczestniczenia w innych przedsięwzięciach, zajmujących się ruchem emigracyjnym.

Mając powyższe zadania oraz odpowiedni aparat informacyjny, Syndykat Emigracyjny broni emigrantów przed wyzyskiem: nieuczciwych pośredników. W związku z powyższem dotychczasowy tryb postępowania przy udzielaniu zezwoleń na bezpłatne paszporty emigracyjne uległ zmianie w ten sposób, że zezwolenia dla emigrantów, korzystających z opieki Syndykatu, Ekspozytury Urzędu Emigracyjnego wydają na ręce przedstawicieli Syndykatu Emigracyjnego, którzy działając w imieniu emigrantów, załatwiają w urzędach sprawy dotyczące dokumentów potrzebnych dla przedkładania starostwom w celach paszportowych.

Władze administracyjne udzieliły działalności Syndykatu Emigracyjnego gorącego poparcia, wydając szereg rozporządzeń urzędom podwładnym w kierunku udzielania jaknajszerszej pomocy i ułatwień Syndykatowi Emigracyjnemu w sprawach załatwiania i wydawania dokumentów potrzebnych do uzyskania bezpłatnego paszportu emigracyjnego oraz w kwestji udzielania pomocy przy zwalczaniu przez Syndykat Emigracyjny pokątnych nieuczciwych agentów emigracyjnych.

Dla bezpośredniego zetknięcia się z emigrantami w miejscach zamieszkania uruchomiono 31 Oddziałów i Agentur Syndykatu w miejscowościach o większem natężeniu emigracyjnem, a mianowicie:

w Brześciu n/Bugiem,	Dubnie,	Kobryniu,
„ Łucku,	Horochowie,	Sarnach,
„ Kowlu,	Kostopolu,	Rzeszowie,
„ Równem,	Zdołbunowie,	Samborze,
„ Lwowie,	Włodzimierzu Woł.	Stryju,
„ Stanisławowie,	Korcu,	Kołomyji,
„ Tarnopolu,	Lubomlu,	Sanoku,
„ Przemyślu,	Drohiczynie Pol.	Tarnobrzegu,
„ Czortkowie,	Prużanach,	Rohatynie,
„ Krzemieńcu,	Pińsku,	Złoczowie i Brodach.

Pozatem Zarząd Syndykatu Emigracyjnego uchwalił uruchomić Oddziały na terenie woj. Kieleckiego, Krakowskiego, Lubelskiego, Białostockiego, Wileńskiego i Łódzkiego. Po uruchomieniu tych Oddziałów, Syndykat Emigracyjny obejmować będzie swą siecią organizacyjną jednaście województw, docierając w ten sposób do najdalszych zakątków w kraju.

## BIBLIOGRAFJA.

**Towarzystwo Wiedzy Chrześcijańskiej w Lublinie.**—Uniwersytet posiada aktualne wydawnictwa o wielkiej wartości:

„Chrześcijańska Międzynarodówka zawodowa. Jej zasady, cele i środki działania“ str. 16.

„Ograniczenie urodzin i karalność przerywania ciąży“ Napisał X. Dr. Antoni Szymański, Lublin, str. 72.

„Rewizja Konstytucji marcowej i postulaty katolickie“ str. 16.

„Cecylja Plater-Zyberk“ — Życie i działalność wychowawczo-społeczna — Napisał Bronisław Załuski.

„VIII Tydzień Społeczny“ Stowarzyszenia Młodzieży Akademickiej „Odrodzenie“ w Lublinie od 20 — 26 sierpnia 1929 roku.

„Prąd“ — Miesięcznik.

**Św. Stanisław Kostka z Nieba do Młodzieży Polskiej na Ziemi gorące pozdrowienie w Panu i słowo Braterskie.**

Wydanie nowe, poprawione. Stron 24. Cena 20 gr. Przy większych zamówieniach znaczny rabat.

Pierwszy nakład listu św. Stanisława Kostki spotkała się z wielkiem uznaniem wychowawców i z serdecznem przyjęciem ze strony młodzieży.

Podaje on w krótkiej, ale nadzwyczajnie ujmującej, formie to, co młodzieży Polski niepodległej chce położyć na serce Św. Stanisław 'Kostka zawsze, ale szczególnie w dniu dorocznego „Święta Młodzieży“.

Zasługuje na masowe rozpowszechnienie wśród młodzieży szkolnej i pozaszkolnej!

Zamawiać pod adresem: Ks. 'Henryk Weryński, Kraków, Kościół Bożego Ciała.

„Roczniki Katolickie“ wydam w początkach lutego 1931 r. jako tom IX na r. 1931 z pomocą kilku współpracowników. Uwzględni się tu szereg narodów, także niektóre przedtem pominięte, a osobliwie Austrię, Belgję, Jugosławję, do tego zagadnienia szkolne, unijne, misyjne, wychodźcze, oraz całokształt ruchu religijnego w Polsce, nie wyłączając sekciarstwa.

„Roczniki Katolickie“ są u nas potrzebne ze względu na potrzebę łączności z zagranicą.

„Roczniki Katolickie“ są wprost niezbędne ze względu na budzący się katolicki ruch społeczny, zwierający się w Akcję katolicką.

„Roczniki Katolickie“ są pewnym, bo opartym o literaturę opisanego narodu i o znajomość 20 języków — przewodnikiem w współczesnym ruchu katolickim nietylko w kraju, ale i zagranicą. Stąd znakomite usługi oddać mogą nietylko księżom przy

kazaniach i wykładach, lecz i dziennikarzom, posłom, nauczycielstwu, rozmaitym urzędom, i związkom społecznym, bibliotekom itd. itd. Przy końcu mają Skorowidz imion.

Cena rocznika nie przekroczy 12 zł. (wyjąwszy jakieś okoliczności nieprzewidziane). Objętość około 600 stron. Ciągłe jeszcze można się zgłaszać na listę abonentów; im więcej ich będzie tem tańsze będą „Roczniki“ i tem pewniejsze ukazywanie się w przyszłych latach. Abonenci płacą  $\frac{2}{3}$ , klerycy i studenci  $\frac{1}{2}$  ceny, jednak tylko do 1 kwietnia 1931 r. Abonentów, którzy zmienili swoje miejsce pobytu, uprasza się o podanie adresu, by zapobiec kosztom i nieporozumieniom. Pieniędzy nie potrzeba wpłacać, ściągnie się je przy odesłaniu książki przez zaliczkę.

Adres redakcji i administracji „Roczników Katolickich“ X. Nikodem Cieszyński — Poznań, przy Kościółku P. Jezusa.

Poleca się jeszcze „Roczn. Kat.“ z lat ubiegłych, niektórych zapas się już kurczy.

X. Dr. Ferdynand Ehrenborg T. J.: „**Ku szczytom kapłaństwa Chrystusowego**“. Tłumaczył z niemieckiego Ks. Dr. Idelfons Bobicz. Lwów 1930. Nakł. Tow. Biblioteka Religijna we Lwowie. In 16-stka. (mała ósemka), str. 395 i nlb 5. Cena 5.50 zł.

Dobry życiorys jest zawsze interesującą i pożyteczną lekturą — „nie na dzień jeden“.

Życie człowieka dążącego do najwyższej doskonałości, — młodego i skromnego kapłana, o wysokiem urobieniu (wewnętrznem i zewnętrznem)—oto treść dziełka „Ku szczytom kapłaństwa Chrystusowego“. Niema tu w emocje i cuda obfitujących nadzwyczajności, a jednak z uczuciem przedziwnego uroku i rozrzewnienia czyta się życiorys. Gdy go czytamy, przesuwają się przed naszymi oczyma świetlana i miła bardzo postać śp. Jana Coassiniego (zm. przed kilkunastoma laty w Rzymie, wychowanek Germanicum i Gregorianum, którego autor życiorysu był ojcem duchownym, zaś tłumacz kolegą na studjach (najpierw jako chłopca, wielce obiecującego ucznia i studenta, a potem dorosłego człowieka niezwykłych zalet charakteru i sługi Bożego. I gdy czytając tak, wczuwamy się w ten obraz, zdaje nam się jakbyśmy rozmawiali z tą niezwykle miłą postacią... i wtedy jakos tajemnicza, niewysłowiona moc spływa do duszy naszej i bierzemy to czego kto potrzebuje: siłę wiary, pokrzepienie ducha, zamiłowanie prawa Bożego, radość cnoty i życia urok.

Jest to książka dla wszystkich, a w pierwszym rzędzie dla tych, którzy ideał kapłaństwa mają przed oczyma, a jabym ją szczególnie gorąco polecał młodzieży np. w czasie rekolekcji.

A. B.

**Pastorologia Biskupa A. J. Nowowiejskiego.** Podręcznik teologii pasterskiej Najdost. Arcypasterza diecezji Płockiej w pierwszym wydaniu odrazu zdobył sobie powszechne uznanie naszego duchowieństwa i stał się pomocą przy wykładzie tego



ważnego przedmiotu w seminarjach duchownych polskich. Szedł on z postępem czasu, wyjaśniając nowy system pracy pasterskiej był wiernym tłumaczem prawa kościelnego, szanował obyczaje kościelne polskie z tem prawem nie kłójące się, był względnie krótkim i zwięzłym w podawaniu norm i wskazówek, nie tolerował tego w praktyce duszpasterkiej, co było przestarzałe i naganne, wyrażał prawdziwie ducha kościelnego i odwoływał się do poczucia ducha apostołskiego, jakim odznaczyć się winien kapłan katolicki.

Zalety pierwszego wydania *Pastorologii* widoczne i w nowym wydaniu, które teraz jako wydanie drugie ukazała się w Płocku, ale również znać przerobienie na lepsze i uzupełnienie wielu rzeczy. Książka ma 482 str., wydana nakładem i drukiem Braci Detrychów w Płocku. Można tylko zrobić uwagę, że byłby lepszy większy krój czcionek, bo dla niejednego wzroku użyty druk będzie uciążliwy.

Kto posiada *Pastorologję* w wydaniu pierwszym, dobrze uczyni, jeśli się zdobędzie na kupno wydania drugiego, bo znacznie więcej znajdzie wiadomości w dziedzinie sztuki nad sztukami, jakim jest duszpasterstwo katolickie. Najczcigodniejszemu Arcypasterzowi Płockiemu składamy dzięki za podjętą i dokonaną tak pożyteczną pracę.

Dr. Mieczysław Skrudlik: „**Królowa Korony Polskiej**“. Szkice z historii malarstwa i kultu Bogarodzicy w Polsce. Lwów 1930. — Nakł. Tow. Biblioteka Religijna. In 8-ka. duża. Str. 372. W tekście 109 ilustracyj. Cena 12.50 zł.

Zarówno gdy chodzi o historję kultu Bogarodzicy jak i historję malarstwa z tym kultem związanego, w Polsce, poza drobnymi zapiskami i dokumentami, których jest sporo, nie mamy w systematyczną całość zebranego i opracowanego gruntownie podręcznego dzieła, któreby zbędnem czyniło powyższe dzieło znanego publicysty katolickiego Dr. Skrudlika. — Owszem autorowi za opracowanie, a Tow. Biblioteka Religijna za wydanie omawianej pracy, należy się wdzięczność...

Powyższa praca-są to źródłowe, nader poważne i ciekawe szkice historyczne opisowe, dotyczące malarstwa i kultu N. P. Marji, Bożej Rodzicielki, zebrane we wspaniałą monograficzną całość, doskonale się prezentującą. Autor ze znajomością rzeczy w dziedzinie ikonografji i malarstwa, przytem gorący czciciel niebiańskiej Królowy Korony Polskiej, niejedno tłumaczy i wyjaśnia trafnie. Słowem dzieło powyższe — choć tytuł tego nie mówi—daje obraz jakby całości twórczości marjańskiej malarsko-poetyckiej, że tak powiem, wraz z historją kultu. Zawiera cały szereg dokumentów i fachowych uwag, nie mniej czyta się jak najciekawsze opowiadania, bo jest w niem wiele faktów i szczegółów, które wiedzieć należy. Nie samo życie i Osoba Matki Najśw. jest w jego książce odzwierciedlone, Osoba Boskiego Jej Syna jest przeciw słońcem... Występują tu także cała św. Rodzina i Święci. Sporo, bo 109 ilustracyj w tekście przedstawia-

jących najslawniejsze obrazy znakomitych i najznakomitszych malarzy (w tem wszystkie slawniejsze obrazy maryjne, które są w Polsce, między niemi wiele dotąd nie reprodukowanych).

Sądzę, że dzieło to warte jest naprawdę swoją cenę i warto je nabyć, choćby drogą nawet oszczędności...

*Aleksander Buczko.*

X. Dr. Kazimierz Wais: „**Bóg, Jego istnienie i istota**“. Wydanie II, poprawione i rozszerzone. Lwów 1930, nakładem Tow. „Biblioteka Religijna“, w 8-ce, stron 248. Cena 6 zł.

Pierwsze wydanie tej książki (p. t. „Czy i jaki jest Bóg“) ukazało się przed wojną w Przemyślu i zyskało sobie szeroką popularność, jako najlepsza teodycea w języku polskim, przeznaczona dla czytelników również świeckich, o filozoficznym przygotowaniu. I dziś, po wydaniu 2 pierwszych tomów „Dogmatyki“ X. Sieniatyckiego, książka powyższa nie utraciła nic na swej naukowej wartości. O ile X. Sieniatycki tak w pracy wymienionej, jak i w rozprawie p. t. „Problem istnienia Boga“ (1923) rozpatruje przedmiot głównie w świetle Objawienia i ze stanowiska też podstawowych teologii katolickiej, — obiera X. prof. Wais metodę czysto rozumową i nietyle dedukcyjnie, ile raczej indukcyjnie, drogą naturalnego poznania stara się udowodnić istotę teistycznego światopoglądu. W 6-ciu rozdziałach, powstałych z wykładów publicznych, wyczerpuje autor treść swoich wywodów, opartych na wszechstronnie wyzyskanej literaturze, wszędzie sumiennie cytowanej.

Oceniwszy na wstępie stosunek nauki t. zw. oficjalnej do metafizyki Najwyższej Istoty, przeprowadza metodą scholastyczną cztery dowody kosmologiczne na istnienie Boga, w związku z tem osobny rozdział (dodany w II wydaniu) poświęca krytyce poglądów metafizycznych Kanta, wykazując ich kruchość i sprzeczność.

Ostatnie trzy rozdziały roztrząsają istotę Bożą, Jego przymioty i działania nazewnątrz we wszechświecie.

Autor reprezentuje kierunek intelektualistyczny w metafizyce katolickiej i słusznie upatruje w rozumowym uzasadnieniu istnienia Stwórcy najsilniejszą ochronę przed zboczeniem na manowce modernistycznych błędów, sprowadzających sens religji do przeżyć czysto uczuciowych. Wsparty na granitowym fundamencie tomizmu, utrwała X. Wais w swej teodycei panujący w kościele, najwłaściwszy pogląd na ten najgłębszy problem nietylko teologii, ale i filozofji. Przystępna forma zaleca to cenne dzieło szerszym sferom.

*X. Bolesław Dobromir.*

## ZEGARMISTRZ

**Wiktor Piotrowski**

otworzył pracownię zegarmistrzowską

w Lublinie, przy ulicy Kościuszki № 1.

Wszelkie naprawy w zakresie zegarmistrzostwa wchodzące wykonywam solidnie, szybko i po cenach konkurencyjnych.

# Fabryka świec W. G O S E K

w LUBLINIE, ulica Królewska Nr. 4. Telefon 13-50.

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 66-701.

Poleca w dużym wyborze świece kościelne: woskowe, stearynowe, sprężynowe, nadstawkowe i gromnice gładkie i ozdobne we wszystkich wymiarach i gatunkach. Paschały i trianguły. Kadzidla różnych gatunków, oliwę, lampki, ampułki, kropidla, knotki i t. p.

Wymiana odpadków świec lub wosku, względnie przelanie na nowe świece, uskuteczniamy na bardzo przystępnych warunkach.

Cenniki wysyłamy na żądanie.

Ceny umiarkowane.

## „L I T U R G J A”

SKŁAD PRZYBORÓW KOŚCIELNYCH,  
OBRAZÓW I DEWOCJONALJI

Lwów, ul. Kopernika 9, telef. 47-55.

POLECA W WIELKIM WYBORZE:

Monstrancje, Kielichy, Puszki, Lichtarze i Pajaki, Ornaty, Kapy, Baldachimy, Chorągwie i Sztandary, Brokaty, Adamaszki, Galony, i Frendzle.

Figury, Feretrony, Obrazy, Stacje Drogi Krzyżowej  
Mszały i Brewjarze.

Książeczki do modlenia, Obrazki, Medaliki, Różańce, Własna szwalnia i hafciarnia, Naprawa szat i aparatów.

Ceny umiarkowane. Cenniki ilustrowane na żądanie. Ulgi w spłatach.

### T R E Ś Ć :

AKTA STOLICY APOSTOLSKIEJ.—List Ojca św. do Episkopatu Polskiego.  
Z KURJI BISKUPIEJ. — Flota Narodowa. — Zmiany wśród Duchowieństwa Diecezji Lubelskiej.

Z SEKRETARJATU AKCJI KATOLICKIEJ. — Z Towarzystwa Miłosierdzia Chrześcijańskiego im. św. Wincentego à Paulo w Lublinie.

ARTYKUŁY RÓŻNEJ TREŚCI. — O szerszą i energiczniejszą działalność Kół Towarzystwa Miłosierdzia Chrześcijańskiego. — Sprawy misyjne. — Przedszkole Akcji Katolickiej. — Uniwersytet Lubelski. — Wizytacja Kanoniczna J. E. Ks. Biskupa Sufragana w 1930 roku. — Apostolstwo Chorych. — Akta Stanu Cywilnego.

KRONIKA. — BIBLIOGRAFJA. — OGŁOSZENIA.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie wraz z przesyłką pocztową 1 zł. 50 gr.  
CENA OGŁOSZEN: cała strona okładki 50 zł., 1/2 strony 25 zł., 1/4 strony 15 zł.

**Redaktor Ks. Dr. Wł. Goral, Seminarjum Duchowne.**

Pałac Biskupi: Telefon № 6-24. Kurja Biskupia: Telefon № 46.

P. K. O. Konto Biskupa Lubelskiego № 100,139.

**Adres Redakcji: Seminarjum Duchowne.**

**Adres Wydawcy i Administracji: Kurja Biskupia w Lublinie.**

Druk. M. Kossakowska—Lublin.